

niedziela, 31.10.2021

Pierwsze przykazanie (Mk 12,28b-34)

Pytanie uczonego w Piśmie o pierwsze ze wszystkich przykazań obowiązujących Żydów jest zrozumiałe, gdy uświadomimy sobie, że w czasach Jezusa rabini wyróżniali aż 613 przykazań wyprowadzonych z Biblii, dyskutując przy tym na temat wagi poszczególnych przepisów. Jezus bez wahania wskazuje na przykazanie miłości Boga i bliźniego. Ta odpowiedź znajduje uznanie w oczach uczonego w Piśmie, który przyznaje Jezusowi rację. Dla nas dylematy Żydów tamtego czasu dotyczące przykazań są obce, jednakże spróbujmy pytanie uczonego w Piśmie uczynić swoim, by w słowach Jezusa odkryć kilka elementów rzucających nowe światło na rozumienie Bożych przykazaniach.

Nasza znajomość starotestamentalnego prawa sprowadza się zasadniczo tylko do jednego: Dekalogu, czyli dziesięciu przykazań, które Bóg przekazał ludowi Izraela za pośrednictwem Mojżesza na górze Synaj (Wj 20; Pwt 5). Dekalog jest fundamentem życia Izraela jako ludu przymierza, określając jego relację z Bogiem (trzy pierwsze przykazania), jak i wewnątrz wspólnoty między poszczególnymi Izraelitami (czwarte i następne przykazania). Jeśli Dekalog jest tak ważny, to dlaczego Jezus nie wybrał jednego z dziesięciu przykazań? Powodem mógł być sposób ich sformułowania oraz ich zakres. W większości są one sformułowane negatywnie jako zakazy („Nie będziesz zabijał”; „Nie będziesz kradł”; itd.). Są wprawdzie dwa przykazania brzmiące pozytywnie: trzecie nakazujące świętowanie szabat („Pamiętaj o dniu szabat, aby go uświęcić”; Wj 20,8) oraz czwarte dotyczące czci należnej matce i ojcu („Czcij twego ojca i twoją matkę”; 20,12), jednakże i one zawierają w sobie pewne ograniczenia. Przestrzeganie szabat jest przykazaniem zawężającym spojrzenie na ludzkie życie tylko do jednego dnia. Do tego sposób przeżywania szabat jest przedstawiony od strony negatywnej jako „nic nierobienie”, do którego są zobowiązani wszyscy pozostający w domu, także zwierzęta (20,10). Czwarte przykazanie jest sformułowane pozytywnie, jednakże jego zakres jest ograniczony, gdyż dotyczy relacji między dwiema osobami (dziecko – rodzic), nie mówiąc nic na temat stosunku do innych osób. W rozmowie z bogatym młodzieńcem Jezus wskazał na Dekalog jako drogę do osiągnięcia życia wiecznego. Jednak żadne z nich nie jest „najważniejsze” właśnie z powodu negatywnej formy przykazań Dekalogu albo ich zawężonego zakresu.

Uczony w Piśmie pyta o pierwsze ze wszystkich przykazań. W odpowiedzi nie otrzymuje jednak tylko jednego przykazania, lecz dwa: „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu... Będziesz miłował Pana, Boga swego... Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12,29-31). Swoją odpowiedzią Jezus wykracza poza Dekalog, gdyż pierwsze przykazanie pochodzi z rozdz. 6 Księgi Powtórzonego Prawa (ww. 4-5), zaś drugie jest zaczerpnięte z rozdz. 19 Księgi Kapłańskiej (w. 18). Jezus łączy te dwa przykazania w jedno, mówiąc, że „nie ma innego przykazania większego od tych” (Mk 12,31). Klucz interpretacyjny tego „najważniejszego” przykazania można widzieć w połączeniu dwóch przykazań miłości. W ten sposób przez powtórzenie przykazania „Będziesz miłował” Jezus wskazuje na miłość jako najważniejsze powołanie człowieka. Bóg, który jest miłością, stworzył nas z miłości i do miłości. Inaczej niż przykazania Dekalogu Jezus formułuje przykazanie miłości w sposób pozytywny, dynamiczny, wolny od jakiegokolwiek kazuistyki, stawiając na kreatywność człowieka.

Równocześnie łącząc oba przykazania miłości w jedno, Jezus nadaje jednemu i drugiemu przykazaniu wymiar bardziej uniwersalny. Już nie chodzi tylko o Jahwe – Boga Izraela, lecz o Boga, który jest Stwórcą i Panem wszystkich ludzi. Jeśli tak, to przykazanie miłości bliźniego nie ogranicza się tylko do ziomeków połączonych więzami krwi i religii. Ponadto łącząc oba przykazania, Jezus uświadamia

nam, iż nie można kochać Boga, odcinając się od innych ludzi. Bóg pierwszy nas umiłował, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami (por. Rz 5,8). Nie możemy prawdziwie miłować Boga, jeśli nie zgodzimy się miłować razem z Bogiem, jeśli nie będziemy miłowali te wszystkie osoby, które Bóg miłuje.

Jeśli odpowiedź Jezusa zbudowana jest na powtórzeniu nakazu „Będziesz miłował”, to uprzednim wobec tego najważniejszego przykazania jest wezwanie „Słuchaj, Izraelu” (Mk 12,29). Miłość Boga i bliźniego jest konsekwencją słuchania Boga. W tradycji mądrościowej Starego Testamentu ojciec wielokrotnie zachęca syna do słuchania jego napomnień i nauk („Synu mój, słuchaj”; Prz 1,8; 4,1.10.20 itd.). Słuchanie głosu Boga jest zatem wyrazem naszej postawy synowskiej wobec Boga. Z jednej strony jako dzieci Boga żyjące w świecie jesteśmy zanurzeni w oceanie słów, wśród których pragniemy usłyszeć głos Tego, który jest „jedynym” Panem. Z drugiej strony słuchanie jest aktem zaufania i zawierzenia Temu, który jest naszym Ojcem. Z tego ufego powierzenia się słowu miłującego nas Ojca rodzi się posłuszeństwo Jego przykazaniom, z których pierwsze jest „Będziesz miłował”. Przyjmując to słowo, poddając się mu, stajemy się podobni do naszego Ojca w Jego miłości. Taką postawę synowską widzimy w osobie Jezusa. Jezus nigdy nie rozdzielał miłości Boga i bliźniego. Wyrazem Jego miłość do Ojca było umiłowanie nas do końca (J 13,1), aż po ofiarę krzyża.

To wobec Jezusa mamy praktykować przykazanie miłości Boga i bliźniego. Przez tajemnicę Wcielenia Jezus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Słuchamy Jezusa, a więc miłujemy Go, gdy żyjemy także tym Jego słowem: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"]/[siteorigin_widget]